

Do wielbego księdza Czesława Oraczewskiego.

Wielebny Księżel

Całkowicie podzielam zdanie Księdza, że w obecnej chwili bardziej, niż kiedykolwiek, koniecznym jest podporządkowanie interesów partyjnych sprawie ogólnonarodowej.

Pragnąłbym jednak, aby czynniki bezpartyjne, wspomagając moją w tym kierunku działalność, wywarły zdecydowany nacisk na wszystkie bez wyjątku partie¹⁾.

Z szacunkiem

Józef Piłsudski.

Belweder, dn. 17-go grudnia 1918 r.

LIST DO MARSZAŁKA FERDYNANDA FOCH'A

(18 grudnia 1918 r.)

W drugiej połowie grudnia 1918 wyjechali delegaci Naczelnika Państwa z Kazimierzem Dłuskim na czele do Paryża dla nawiązania stosunków z oficjalnymi czynnikami Francji.

Przy tej sposobności napisał Piłsudski do Marszałka Foch'a niżej przytoczony list, który miał doreczyć adiutant Naczelnika Państwa rtm. Wieniawa-Długoszowski.

List podajemy według tekstu, ogłoszonego w broszurze K. Dłuskiego «Wspomnienia z Paryża od 4. I. do 10. VII. 1919 r.» (odb. z «Narodu», 1920). Odpis maszynowy z oryginału francuskiego jest w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w aktach paryskiego Komitetu Narodowego Polskiego.

Warszawa, 18 grudnia 1918 r.

Panie Marszałku!

W chwili, w której rozpoczynam organizację armii polskiej na ziemi rodzinnej, leży mi specjalnie na sercu wznowienie najwspanialszej tradycji żołnierza polskiego: jego braterstwo broni i jego przyjaźń z armią francuską, której Pan, Panie Marszałku, jest najwyższym symbolem. Jako Polak wiem i zależy mi na tym, by to Panu powiedzieć, że wolność swej Ojczyzny zawdzięczam Waszym armiom i że za to też żywię jak najgłębszą wdzięczność.

¹⁾ T. zn. by i partie zostające pod wpływami Nar. Demokracji również podporządkowały swe interesy partyjne sprawie ogólnonarodowej.

Jako żołnierz wyrażam hołd bohaterskim armiom, prowadzonym przez Pana nie tylko dlatego, że z tej krwawej wojny wyszły zwycięsko, ale również i dla wspaniałego wysiłku, z jakim one walczyły, by zdobyć zwycięstwo na nieprzyjacielu.

Wspomnienie ciężkich walk i wspólnych zwycięstw, zawsze tak żywych sercu polskiego żołnierza, pozwala mi spodziewać się, że braterstwo, wsparte zamięłowaniem porządku, tak właściwego zmysłowi żołnierza, odrodzi się obecnie w nowej i sławnej epoce naszych dwu bratnich narodów.

(—) J. Piłsudski.

ODPOWIEDZI NA PODANIA GEN. SZEPTYCKIEGO
O DYMISJĘ ZE STANOWISKA SZEFA SZTABU

(18 grudnia 1918 r.)

I

Gen. Stanisław Szeptycki, pełniący wówczas funkcję Szefa Sztabu, miał brata, będącego metropolitą Kościoła grecko-katolickiego. Fakt ten posłużył prasie narodowo-demokratycznej do ukucia zarzutów, poddających w wątpliwość lojalność zarządzeń gen. Szeptyckiego, odnoszących się do wojny ukraińsko-polskiej. Gen. Szeptycki, oburzony tymi insynuacjami, wniósł podanie o dymisję ze stanowiska Szefa Sztabu, na co otrzymał niżej przytoczoną odpowiedź, którą podajemy według «Monitora Polskiego» z 19 grudnia 1918 r.

Wódz Naczelny Wojsk Polskich.

Belweder, 18 grudnia 1918 r.

Do Pana generała dywizji, Stanisława Szeptyckiego,
Szefa Sztabu Generalnego w Warszawie

Na podanie Pana o dymisję, wniesione dnia 17 b. m. za nr. 3065, udzielam odpowiedzi odmownej. Polecam Panu dalsze spełnianie czynności Szefa Sztabu Generalnego, nie widzę bowiem żadnej przyczyny, z działalności Pana płynącej, dla której nie miałbym Go darzyć zaufaniem, z jakim powierzyłem Mu tę ważną w życiu wojska polskiego pracę.

Józef Piłsudski.